

Sławomir Czech

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

EKONOMIA DOBROBYTU A PAŃSTWO OPIEKUŃCZE – RELACJA PRZESZŁOŚCI CZY PRZYSZŁOŚCI?

Wprowadzenie

Obszar teorii ekonomii, zwany ekonomią dobrobytu (*welfare economics*), cieszy się współcześnie umiarkowanym zainteresowaniem badaczy. Taki stan rzeczy przypisuje się najczęściej zbytnim wyabstrahowaniem jego rozważań z rzeczywistych problemów, przed którymi stają jednostki i całe grupy społeczne, a także nadmiernym formalizmem i zmatematyzowaniem prowadzonych badań¹. W rezultacie narzędzia stosowane przez tę ekonomikę są dość rzadko wykorzystywane do rozwiązywania realnych problemów społecznych². Kategoria dobrobytu przyjęta przez naukę ekonomii jest przede wszystkim różna od upowszechnionego zakresu znaczeniowego tego pojęcia. Z kolei państwo opiekuńcze (*welfare state*) przeżywa obecnie koncepcyjny i legitymizacyjny kryzys, który może przyczynić się do znaczącego przeformułowania jego roli oraz znaczenia w społeczeństwach Zachodu. Ekonomia jako nauka w zasadzie nigdy nie pojmowała dobrobytu przez pryzmat humanistyczno-filozoficzny, usiłując raczej ów dobrobyt wycenić i ilościowo sklasyfikować, co w konieczności wiązało się z pewną separacją ekonomii dobrobytu od całego spektrum nauk społecznych. Niniejszy artykuł podporządkowany jest próbie zarysowania okoliczności owego odejścia ekonomii dobrobytu od problematyki zaspokajania szeroko pojmowanych potrzeb człowieka stanowiących o jego dobrobycie, a także wskazaniu przesłanek świadczących o tym, iż współcześnie następuje wyraźne zbliżenie między teoretycznymi postulatami ekonomii dobrobytu a próbami reformowania państw opiekuńczych.

¹ Zob. np. P.-O. Johansson: *An Introduction to Modern Welfare Economics*. Cambridge University Press, Cambridge 1991. Por. też pracę o nachyleniu aplikacyjnym: R.E. Just, D.L. Hueth, A. Schmitz: *The Welfare Economics of Public Policy*. Edward Elgar, Cheltenham 2004.

² Należy jednak zauważyć, iż z teoretycznego dorobku ekonomii dobrobytu czerpie analiza kosztów i korzyści (*cost-benefit analysis*).

1. Efektywność i użyteczność jako przedmiot dociekań

Zapewne najczęściej przywoływane i wykorzystywane narzędzie ekonomii dobrobytu to optimum Pareto, które jest probierzem efektywności alokacji zasobów ekonomicznych, a zatem determinuje dobrobyt (*welfare*) osiągany przez daną społeczność. Optimum Pareto mierzy jednak dobrobyt zagregowany, tj. taki, którego dystrybucja nie ma żadnego znaczenia z modelowego punktu widzenia. Można powiedzieć, iż liczy się wzrost efektywności *per capita*, bez wnikań w nierówności powstałe w osiąganym dobrobycie. Efektywna w sensie Pareto będzie więc sytuacja, w której, przy założeniu całkowitej populacji $n = 100$, dobrobyt 99 jednostek pozostanie niezmienny, a pozostałej jednostki wzrośnie wielokrotnie. Z kolei zmniejszenie dobrobytu beneficjenta z powyższego przykładu na rzecz powiększenia dobrostanu wszystkich pozostałych jednostek będzie w sensie Pareto działaniem nieefektywnym, a co za tym idzie ekonomicznie nieuzasadnionym. Z tego punktu widzenia redystrybucja dochodów w społeczeństwie o nawet najwyższych nierównościach dochodowych nie znajdzie uznania w powyższym rozumowaniu.

Z kolei kryterium kompensacji Kaldora-Hicksa, będące rozwinięciem modelu efektywności w sensie Pareto, dopuszcza możliwość pogorszenia sytuacji pewnych jednostek, jeśli tylko ogólny rezultat przyniesie tak duży przyrost efektów gospodarowania, iż nawet po potencjalnym skompensowaniu strat wyżej wspomnianym jednostkom efekt netto wciąż pozostanie dodatni. Innymi słowy, polepszeniem efektywności alokacyjnej będzie takie przesunięcie zasobów między jednostki gospodarujące, że uzyskana nadwyżka okaże się większa niż strata osób poszkodowanych. Kryterium kompensacji Kaldora-Hicksa nie wymaga zatem faktycznego pokrycia strat, lecz zaledwie wykazania, iż potencjalnie straty mogłyby być w pełni zrekompensowane przy uzyskaniu dodatkowego jeszcze zysku. Ponownie widać zatem, iż takie postawienie problemu dopuszcza zmniejszenie dobrobytu pewnych jednostek, jeśli tylko zagregowane zyski dla całej społeczności przekroczą wartość owej straty. Efektywność alokacji zasobów jest tym samym stawiana nad kryteria sprawiedliwości społecznej czy porównywanie marginalnej użyteczności osiągananej przez poszczególne jednostki.

Wątpliwości innej natury dotyczą też dwóch podstawowych twierdzeń ekonomii dobrobytu³. Według pierwszego z nich każdy przypadek równowagi ogólnej będzie prowadzić do efektywnej w sensie Pareto alokacji zasobów. Drugie

³ Zob. A.M. Feldman: *Welfare Economics*. W: *The New Palgrave Dictionary of Economics*. Second Edition. Eds. S.N. Durlauf, L.E. Blume. Palgrave Macmillan, Basingstoke 2008, http://www.dictionaryofeconomics.com/article?id=pde2008_W000050 (3.05.2013).

twierdzenie natomiast głosi, że za pomocą mechanizmu rynkowego można uzyskać dowolny rezultat efektywnej alokacji w sensie Pareto przy założeniu wstępnej dystrybucji dostępnych zasobów. Obydwa twierdzenia są konstrukcjami czysto teoretycznymi, opierającymi się na kryteriach dedukcyjno-logicznych, a zarazem nierealnymi ze względu na sztywność i abstrakcyjność zastosowanych założeń. Przede wszystkim przesłanki równowagi ogólnej (m.in. takie, że obowiązuje doskonała informacja, wszystkie podmioty są cenobiorcami, a ceny są doskonale elastyczne) nie występują na realnych rynkach dóbr i usług, a polityczna dystrybucja zasobów przed rozpoczęciem „gry rynkowej” jest nieziszczalna. Twierdzenia te pozostają więc teorematami bez większego praktycznego znaczenia, choć można je wykorzystać jako punkt wyjścia do badań empirycznych. Ekonomia dobrobytu przyjmuje także, iż podmiotem gospodarowania jest *homo oeconomicus*, a więc podmiot maksymalizujący swoją użyteczność (satysfakcję) poprzez zaspokojenie własnych niezmiennych preferencji konsumenckich.

Warto jednak zauważyć, iż współczesna teoria ekonomii dobrobytu nie odzwierciedla precyzyjnie rozważań Wilfredo Pareto o istocie pojęcia użyteczności. Pareto dokonał bowiem bardzo wyraźnego rozróżnienia między użytecznością (*utility*) a satysfakcją ekonomiczną (*ophelimity*)⁴. Dla Pareto *homo oeconomicus* jest zaledwie częścią natury człowieka, który żyje i funkcjonuje w znacznie szerszym kontekście społecznym. Ekonomia nie może zatem służyć do rozstrzygnięcia problemów natury społecznej; jej dziedziną jest prowadzenie badań i stawianie postulatów w zakresie zaspokajania preferencji ekonomicznych. Według Pareto użyteczność (indywidualna lub społeczna) jest wypadkową wielu innych czynników, co może badać socjologia, filozofia lub etyka. Ekonomista w zakresie swojej dziedziny nie ma jednak kryteriów ani narzędzi do przeprowadzania takiej analizy. Co więcej, ekonomia nie może rozstrzygać sporów nawet w zakresie redystrybucji bogactwa przez pryzmat satysfakcji ekonomicznej, ponieważ nie dysponuje odpowiednim instrumentarium dla międzyosobowych porównań owej satysfakcji. Podobnie przyjęta forma ładu i porządku społecznego jest nie tyle wynikiem rozsądnych przemyśleń, ile raczej wypadkową uczuć (*sentiments*), partykularnych interesów oraz różnych racjonalności. Jeśli więc punkt widzenia ekonomistów zostaje przyjęty, to niekoniecznie ze względu na jego instrumentalne walory, lecz dlatego, że odpowiada społecznemu postrzeganiu danej kwestii. Idee i ideologia odgrywają tym samym istotną rolę w kształtowaniu percepcji społecznej oraz w akceptowaniu postulatów natury ekonomicznej⁵.

⁴ V. Tarascio: Paretian Welfare Theory: Some Neglected Aspects. „Journal of Political Economy” 1969, Vol. 77/1, s. 4-5. Zob. też. W. Giza: Zawodność rynku. Powstanie i rozwój idei. Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków 2013, s. 79-80.

⁵ V. Tarascio: Op. cit., s. 17-18.

Podobnie Arthur Cecil Pigou, autor klasycznej pracy *The Economics of Welfare* (1920), uznawany za faktycznego twórcę ekonomii dobrobytu, czynił wyraźne rozróżnienie między pozyskiwaniem satysfakcji z zaspokajania potrzeb (*needs*) i pragnień (*desires*). Te pierwsze wiążą się z podstawowymi, obiektywnie określonymi potrzebami człowieka (kwestie higieny, odżywiania, lokum, podstawowej edukacji, odpoczynku itp.), natomiast te drugie dotyczą spełniania ludzkich zachcianek i pożądań⁶. Pigou opowiadał się za zapewnieniem całemu społeczeństwu minimalnego standardu życia (*the national minimum*), argumentując to zasadą malejącej użyteczności marginalnej. Istnienie skrajnych nierówności społecznych uzasadnia więc redystrybucję dochodu, ponieważ ogólny przyrost użyteczności będzie dzięki niej bardzo wysoki. Zaspokojenie podstawowych potrzeb trudno zresztą rozpatrywać przez pryzmat satysfakcji, gdyż minimalne warunki egzystencji należą do kategorii obiektywnych. Tym samym ekonomia dobrobytu powinna zajmować się badaniem i mierzeniem sposobów zaspokajania subiektywnych pragnień, a nie obiektywnych potrzeb. Zaspokajanie potrzeb i pragnień nie jest jednak absolutnym warunkiem uzyskiwania zadowolenia z życia w ogóle⁷. Podobnie jak Pareto, Pigou był zdania, iż ogólne kryteria dobrobytu indywidualnego oraz społecznego są szersze od zakresu dociekań nauki ekonomii. Godnego życia nie można redukować wyłącznie do zaspokajania pragnień konsumpcyjnych.

Choć dzisiejsza ekonomia dobrobytu zajmuje się przede wszystkim poprawą efektywności alokacji zasobów w celu zmaksymalizowania zagregowanego dobrobytu społecznego, to, jak zauważa G.M. Hodgson, ekonomia neoklasyczna z przełomu XIX i XX w. uchodziła za naukę sprzyjającą równości społecznej, ponieważ jej przedstawiciele postulowali ograniczenie rażących nierówności oraz redystrybucję dochodów, co znajdowało uzasadnienie w teorii marginalnej użyteczności⁸. Takie podejście do ekonomii zostało jednak z czasem wyparte przez ujmowanie dobrobytu ekonomicznego jako maksymalizacji efektywności w sensie Pareto przede wszystkim ze względu na trzy czynniki: trudności z mierzaniem i agregowaniem użyteczności, tendencję do subiektywnego wartościowania oraz istnienie pozaekonomicznych determinantów dobrobytu człowieka. Charakter ekonomii zmienił się tym samym z liberalnego na konserwatywny, a ekonomiści skoncentrowali swoje wysiłki na badaniu efektywności. Warto pamiętać natomiast, iż sto lat temu nie było to wcale przesądzone.

⁶ Zob. S. Yamazaki: Need and Distribution in Pigou's Economic Thinking. Kochi University Working Paper, 2012, s. 3-7. http://www.stern.nyu.edu/cons/groups/content/documents/webasset/con_036891.pdf (4.05.2013).

⁷ Zob. Idem: Pigou's Ethics and Welfare. Kochi University Working Paper, 2011, s. 18-21. <http://www.ier.hit-u.ac.jp/~nisizawa/yamazaki.pdf> (4.05.2013).

⁸ G.M. Hodgson: What Is the Essence of Institutional Economics? W: The Philosophy of Economics. An Anthology. Ed. D.M. Hausman. Cambridge University Press, New York 2008, s. 403.

2. Powstanie i ewolucja państw opiekuńczych

Nowoczesne państwa opiekuńcze narodziły się w krajach cywilizacji Zachodu na przełomie XIX i XX w., choć ich największy rozkwit nastąpił dopiero po II wojnie światowej. Przesłanką do ich powstania nie była jednak motywacja ekonomiczna ze swoją marginalną użytecznością, lecz bieżąca polityka mocarstw zmagających się z coraz silniejszymi ruchami wywrotowymi. W takiej sytuacji znalazły się bismarckowskie Niemcy, wprowadzając w latach 80. XIX w. ubezpieczenia wypadkowe, zdrowotne i starcze⁹, a także Wielka Brytania, która przed I wojną światową wprowadziła dzięki staraniom Lloyda George'a podobny pakiet ustaw¹⁰. Wkrótce kraje skandynawskie, kraje Beneluksu i Francja podążyły tą samą ścieżką. Ówczesne państwo opiekuńcze było więc politycznym następstwem industrializacji krajów Zachodu. Intensywna urbanizacja miast, migracje ludności oraz robotnicza alienacja zniszczyły tkankę społeczną gospodarek agrarnych, tworząc jednocześnie nowe wyzwania w nieprzygotowanych do tego miastach. Postęp społeczny i gospodarczy wymagał uznania przez władze „obywatelstwa socjalnego”, które miało być zwieńczeniem procesu tworzenia nowoczesnego społeczeństwa w perspektywie T.H. Marshalla¹¹. Państwo opiekuńcze gwarantujące minimum godnej egzystencji wpisywało się także w nurt narracji oświeceniowej jako próba implementacji bardziej racjonalnego i humanitarnego porządku społecznego¹².

Leseferystyczna ekonomia tamtego okresu nie oferowała natomiast teoretycznego uzasadnienia dla wprowadzania zabezpieczeń społecznych. Znacznie poważniejszym problemem było raczej zjawisko masowego bezrobocia, którego przyczyny upatrywano w zbyt wysokich płacach. Ich spadek do poziomu ceny równowagi doprowadziłby do stanu pełnego zatrudnienia. Poza tym, zgodnie z prawem Saya, wytwarzana produkcja generuje odpowiadającą jej siłę nabywczą, a mechanizm rynkowy jest samoregulujący się i prowadzi do pełnego wykorzystania czynników produkcji. Siła nabywczą osób wykluczonych z uczestnictwa w rynku nie miała zatem znaczenia. Problem zabezpieczeń społecznych

⁹ H. Barmeyer: Bismarck and the Origins of the Modern Welfare State in 19th-Century Germany. W: *The Welfare State. Past, Present, Future*. Ed. H. Jensen. Università di Pisa, Pisa 2002, s. 98-101.

¹⁰ Zob. D. Fraser: *The Evolution of the British Welfare State*. Palgrave Macmillan, Basingstoke 2009, rozdz. 7.II.

¹¹ Jako trzeci etap nadawania praw obywatelskich, tj. po prawach cywilnych i politycznych. T.H. Marshall: *Citizenship and Social Class* [1949]. W: *The Welfare State Reader*. Eds. Ch. Pierson, F.G. Castles. Polity Press, Cambridge 2006, s. 30.

¹² S. Czech: O legitymizacji państwa dobrobytu w społeczeństwach zachodnich. W: *Dokonywanie współczesnej myśli ekonomicznej. Teoretyczne ujęcie dobrobytu*. „*Studia Ekonomiczne*” 2012, nr 101, s. 76-77.

leżał tym samym poza polem zainteresowania dominującego nurtu ekonomii. Być może dlatego to właśnie w Niemczech, gdzie przeważała młodsza szkoła historyczna Gustawa von Schmollera, uznająca jedność gospodarki i społeczeństwa, szybciej zdecydowano się na ich wprowadzenie¹³.

Przełom nastąpił wraz z teorią Johna Maynarda Keynesa, która nadała kluczowe znaczenie stronie popytowej w procesie gospodarowania. Dobra koniunktura wymagała podtrzymywania popytu w ciężkich czasach, a tym samym wydatki socjalne stawały się automatycznymi stabilizatorami koniunktury. Ubezpieczenia wypadkowe, chorobowe i starcze także przyczyniały się do podtrzymywania siły nabywczej wśród osób, które z różnych przyczyn nie były już zdolne do samodzielnego zarobkowania. Uzasadnienie znalazły też wysokie podatki, do tej pory postrzegane jako szkodliwa ingerencja w mechanizm rynkowy. Ponieważ najzamożniejsze jednostki nie przeznaczają całych swoich dochodów na bieżącą konsumpcję, podważając w ten sposób prawo Saya, to w konsekwencji gospodarka miała zyskać na redystrybucji, która obciąży zamożniejsze warstwy społeczeństwa.

Okres powojenny to rozkwit polityki opiekuńczości w zasadzie we wszystkich krajach Zachodu. Motywacja tego procesu była podwójna: z jednej strony redystrybucja bogactwa sprzyjała nakręcaniu popytu według triumfującego wówczas interwencjonizmu gospodarczego, a z drugiej wyniszczona konfliktem Europa poszukiwała nowej formuły budowania ładu społecznego. Istotną rolę w tej ekspansji odegrały także przemiany ideowe i światopoglądowe¹⁴. Sukcesy tamtego okresu utwierdziły społeczeństwa Zachodu o prawidłowo obranej ścieżce rozwoju. Interwencja i redystrybucja nie wpływały negatywnie na wzrost gospodarczy oraz postęp technologiczny; wydawały się raczej kompatybilne ze zwiększaniem produktywności, choć jednocześnie zwiększały obszar oddziaływania państwa na społeczeństwo, co wzbudzało niepokój u wolnościowych myślicieli¹⁵. W każdym razie procesy alokacyjne wydawały się być niezakłócone, a przesłanki dotyczące zapewnienia minimum socjalnego przeważały nad kryterium efektywnościowym.

Należy jednak podkreślić, iż opiekuńczość tamtego okresu miała formę pasywną. Jej głównym zadaniem było utrzymanie poziomu dochodu głównego żywiciela rodziny, aby dzięki temu gospodarstwo domowe mogło utrzymać

¹³ A. Briggs: *The Welfare State in Historical Perspective*. W: *The Welfare State...*, op. cit., s. 20.

¹⁴ Zob. np. M. Cousins: *European Welfare States. Comparative Perspectives*. SAGE Publications, London 2005, rozdz. 2.

¹⁵ Zob. np. M. Friedman: *The Threat to Freedom in the Welfare State*. „*Business and Society Review*” 1977, Vol. 21; F.A. von Hayek: *Konstytucja wolności*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 254-259.

wcześniejszy standard życia, a także kreować popyt na rynku dóbr i usług. Sukcesy gospodarcze tamtego okresu, które miały swoje podłoże w wysokim przyroście produktywności zaawansowanych gospodarek przemysłowych, pozwalały na utrzymanie takiego modelu redystrybucji dzięki wytwarzaniu wysokiej wartości dodanej. Spowolnienie gospodarcze lat 70. wywołało ostrą debatę na temat ekonomicznego znaczenia szeroko rozbudowanego sektora publicznego, choć ze względu na czynniki polityczne nie przełożyło się to na realne działania zmierzające do ograniczenia wydatków opiekuńczych państwa¹⁶. Wydaje się, że to dopiero gwałtowne przyspieszenie procesów globalizacyjnych skłoniło decydentów do zmiany podejścia do kwestii opiekuńczości. Utrzymanie wysokiej konkurencyjności gospodarek rozwiniętych zmuszonych do konkurencji z gospodarkami o niskich kosztach pracy wymagało nie tylko powściągliwości fiskalnej, lecz także zwiększenia inwestycji w kapitał ludzki. Poprawa efektywności produkcji oraz uzyskiwanej wartości dodanej stały się zależne w niespotykanym wcześniej stopniu od poziomu innowacyjności gospodarek jako całości i wytwarzania dóbr technologicznie zaawansowanych, a więc od wysokiej jakości kapitału intelektualnego. Także same społeczeństwa stały się mniej homogeniczne pod względem modelu rodziny czy uczestnictwa w rynku pracy¹⁷. Postulat reformowania modelu państwa opiekuńczego przynależącego do poprzedniej, industrialnej epoki zyskiwał coraz bardziej na znaczeniu, rozpowszechniając się wśród polityków, komentatorów i obserwatorów opinii publicznej.

Choć więc tradycyjne podejście do kwestii dobrobytu społecznego nadal jest popularne¹⁸, to coraz więcej wskazuje na przeniesienie akcentu z polityki opiekuńczości gwarantującej dany standard życia na politykę aktywizacji, usamodzielniania lub doskonalenia umiejętności beneficjentów tej polityki. Zmiany otoczenia procesów gospodarowania podkreślają konieczność aktywizacji ludzi nie tylko ze względu na ich osobiste dobro, lecz także ze względu na potrzeby konkurencyjności całej gospodarki i podtrzymanie poziomu życia całych społeczności. Nacisk jest wyraźnie położony na maksymalizację efektywności alokacji, a także na doskonalenie jakości czynników produkcji (w tym czynnika

¹⁶ Zob. np. wpływową pracę P. Piersona: *Dismantling the Welfare State? Reagan, Thatcher, and the Politics of Retrenchment*. Cambridge University Press, Cambridge 1994, rozdz. 6.

¹⁷ G. Bonoli: *The Politics of the New Social Policies: Providing Coverage Against New Social Risks in Mature Welfare States*. „Policy & Politics”, vol. 33/3, 2005, s. 433-434.

¹⁸ Dla przykładu B. Greve definiuje dobrobyt jako „najpełniejszy możliwy dostęp do zasobów ekonomicznych, wysoki poziom życia i szczęścia obywateli, gwarantowane minimum dochodowe celem zapobieżenia trwania w ubóstwie oraz posiadanie wystarczających zdolności mentalnych i fizycznych, zdolnych zapewnić jednostce pomyślne życie”. B. Greve: *What Is Welfare?* „Central European Journal of Public Policy” 2008, Vol. 2/1, s. 58; zob. także: T. Fitzpatrick: *Welfare Theory. An Introduction*. Palgrave Macmillan, Basingstoke 2001, s. 5-9.

pracy). Efektywność w sensie Pareto coraz wyraźniej dominuje więc nad perspektywą użyteczności marginalnej czy traktowaniem dóbr publicznych jako egalitarnych¹⁹. Polityka publiczna ma mieć cel utylitarny i instrumentalny, jako podpora sektora prywatnego. Wyraźnie dostrzegli to ponad dekadę temu badacze modelu szwedzkiego, pisząc, iż państwo dobrobytu jest „(...) zestawem uwarunkowań instytucjonalnych ukierunkowanych na realizację zadania (np. wypracowania wysoko wykwalifikowanej i konkurencyjnej siły roboczej), które przyciągnie do Szwecji inwestycje zagraniczne i kapitał finansowy. (...) [Dzięki temu] tak wielu obywateli jak to tylko możliwe będzie mieć swój udział w nowej globalnej gospodarce”²⁰. Wydaje się, iż coraz więcej liderów politycznych zaczyna dostrzegać konieczność przewartościowania obowiązującego modelu opiekuńczości, choć z pewnością nie spotyka się to ze zrozumieniem wszystkich grup obywateli. Choć w systemie demokratycznym grozi to politycznymi konsekwencjami, to stawka ewentualnego instytucjonalnego zaniechania może być bardzo wysoka.

Podsumowanie

Czy można zatem wskazać na historyczną lub współczesną relację między ekonomią dobrobytu i państwem opiekuńczym? Wydaje się, że tak, choć związki te nigdy nie były silne. Zamierzenia polityki dobrobytu okresu powojennego nawiązywały do intencji utylitarnych w rozumieniu Pareto i Pigou, lecz nie były one oparte na wnioskach płynących z nauki ekonomii. To idee oraz motywy polityczne przyczyniły się do tych zmian. Oświecone i racjonalnie zorganizowane społeczeństwo powinno w pierwszej kolejności troszczyć się o grupy najuboższe i wykluczone, a nie o efektywność alokacji zasobów. Spowolnienie koniunktury po kryzysach naftowych stało się natomiast przesłanką do przeformułowania tego podejścia. To wydajność i innowacyjność przesunęły się wówczas na polityczną arenę i pozostają na niej do dzisiaj. Innymi słowy, bieżącej polityce gospodarczo-społecznej bliżej jest do koncepcji ciągłego poszukiwania polepszenia efektywności w sensie Pareto, a kwestie dystrybucji bogactwa mają drugorzędne znaczenie. Można przewidywać, iż przy obecnym klimacie intelektualnym instrumentalne podejście do polityki opiekuńczości jest już tylko kwestią czasu. W powyższym sensie jest to też oczywiście ekonomia dobrobytu, ale niezupeł-

¹⁹ Zob. M.J. Sandel: *What Money Can't Buy. The Moral Limits of Markets*. FSG, New York 2012, np. s. 3-16.

²⁰ U. Lundberg, K. Åmark: *Social Rights and Social Security: The Swedish Welfare State, 1900-2000*. „Scandinavian Journal of History” 2001, Vol. 26/3, s. 173.

nie zgodna z intencjami pionierów tego nurtu. Jasno oddzielali oni bowiem satysfakcję ekonomiczną od zaspokajania innych ludzkich potrzeb i zapewne nawet nie wyobrażali sobie możliwości transformacji społeczeństwa traktującego mechanizm rynkowy instrumentalnie w „społeczeństwo rynkowe”, które w sposób totalny komercjalizuje wartości oraz coraz liczniejsze sfery życia publicznego²¹.

WELFARE ECONOMICS AND WELFARE STATE – PAST OR FUTURE RELATION?

Summary

The intention of this paper is to trace links between welfare economics and the concept of welfare state. We show that welfare of man, according to Vilfredo Pareto and Arthur Cecil Pigou, was a much wider notion than just economic one. It seems that, however, economists had chosen to follow the Pareto optimum principle in their research. It was also not welfare economics that triggered the construction of welfare states, but ideas and political motives. Yet nowadays the pursuit of efficacy and innovations changes the way that welfare policies are perceived. The approach becomes more instrumental instead of humane. It follows the Pareto improvement principle leaving distributional aspects to inconsequential considerations. It stands thus with clear relation to the concepts of welfare economics, but gradually detaches from the idea of human welfare.

²¹ M.J. Sandel: Op. cit.